91

GAZETY
Unikalna kolekcja z II wojny światowej
WOJENNE

Wojsko Polskie w Wielkiej Brytanii





Ówczesne gazety zreprodukowane w całości
„Defilada" - 4 listopada 1945
„Do Boju" - 25 maja 1945

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Polskie Siły Zbrojne w Wielkiej Brytanii

Celem polskich wojsk walczących o wyzwolenie Europy była bezpośrednia walka o odzyskanie ojczyzny. Podporządkowane obcym dowództwom, niejednokrotnie musiały zrezygnować ze swych planów i borykać się z trudnościami organizacyjnymi.

Przygotowania do planowanej przez Naczelne Dowództwo wojsk alianckich ofensywy na kontytencie europejskim nie ominęły również polskich jednostek stacjonujących na Wyspach Brytyjskich. Dotychczas - prócz lotnictwa - nie miały one okazji poszczycić się swoim wyszkoleniem bojowym, zaś uczestnictwo w kampanii w Europie otwierało przed nimi perspektywę walk o wyzwolenie Polski. Takie przecież były założenia Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, a przejął je jego następca, gen. Kazimierz Sosnkowski. W niespełna miesiąc po konferencji w Quebecu, na której sprecyzowane zostały alianckie plany dotyczące operacji „Overlord", 21 września 1943 r., Naczelny Wódz wydaje rozkaz nr 1 230, ustalający zasady dowodzenia jednostkami wojska na terenie Wielkiej Brytanii. Na jego podstawie nowym przełożonym wszystkich polskich jednostek wojsk lądowych stacjonujących na terenie Wielkiej Brytanii (poza instytucjami i jednostkami podległymi bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi lub ministrowi obrony narodowej) zostaje mianowany dowódca Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii, gen. Janusz Głuchowski, dotychczasowy dowódca Jednostek Terytorialnych. Jego poprzednie dowództwo przemianowane zostało na Sztab Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii, co jednocześnie zmieniło zakres obowiązków dowódcy I Korpusu. Pozostaje nim nadal gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, którego zadaniem jest przygotowanie I Korpusu do przyszłych działań na kontynencie. Od tego momentu staje się on dowódcą dyspozycyjnym, przewidzianym na dowódcę korpusu w polu z chwilą sformowania na kontynencie wszystkich jednostek przewidzianych etatem. 21 września 1943 r. wydane zostają również rozkazy nakazujące zreorganizowanie 1 Dywizji Pancernej i 1 Dywizji Grenadierów (Kadrowej), która została przemianowana na 2 Dywizję Grenadierów Pancernych (Kadrową). Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami

▲ Manewry oddziałów polskich w Szkocji na transporterach *Bren Carrier*.
(zbiory Z. Wawer)



▼ Pierwszy sprawdzian dla lotników polskich - Bitwa o Anglię.
(zbiory prywatne)



1 Dywizja Grenadierów (Kadrowa) ma przekazać wszystkich żołnierzy z kategorią A i C do 40 roku życia do 1 Dywizji Pancernej. Żołnierze ci zasilą szeregi Brygady Strzelców. Równocześnie w Dywizji Pancernej rozpoczęto reorganizację brygad pancernych, przystosowując strukturę dywizji do wymogów brytyjskich. W miesiąc później 1 Dywizja Pancerna otrzyma nowy sprzęt pancerny. Niewątpliwie przejście na nowy typ organizacji przyspieszyło jego dostawy, a i zbliżający się termin „Dnia D" nie będzie tu bez znaczenia.

Na początku listopada 1943 r. ukazuje się pierwszy rozkaz, organizujący w 1 Dywizji Pancernej 3 Brygadę Strzelców w składzie: dowództwo, batalion strzelców podhalańskich, 8 batalion strzelców, 9 batalion strzelców oraz batalion broni wsparcia. W ten sposób kończy się wstępna faza reorganizacji 1 Dywizji Pancernej. Gen. Maczek pożegna odchodzące z dywizji oddziały słowami: „Żegnając z prawdziwym smutkiem 3 pułk pancerny i 14 pułk kawalerii pancernej [...] dziękuję za pracę i poświęcenie, jakie ich cechowały. Równocześnie życzę obu pułkom, by jak najszybciej stanęły ramię w ramię obok swych bardziej szczęśliwych towarzyszy broni".

Zbliżający się termin „Dnia D" nie będzie tu bez znaczenia.

Brygada Pancerna

3 listopada 1943 r. z pozostałych oddziałów 1 Dywizji Pancernej zostaje utworzona brygada pancerna, która przejmuje nazwę i tradycję 16 Brygady Pancernej. W jej skład wchodzą: szwadron sztabowy 10 Brygady Kawalerii Pancernej, 3 pułk pancerny, 14 pułk kawalerii pancernej, 16 kompania warsztatowa, 16 kompania zaopatrzenia oraz 16 kompania łączności. Wszystkie tworzące ją oddziały są skadrowane, a ich stan początkowo wynosi 876 żołnierzy.

Z chwilą napływu uzupełnień miały zostać rozwinięte do pełnych etatów. Utworzone zostałyby wtedy: trzeci pułk pancerny, batalion dragonów, parki i czołówki naprawcze, a także pododdziały służb. 15 listopada 1943 r., rozkazem dowódcy korpusu z 10 listopada 1943 r., 16 Brygada Pancerna zostaje włączona w skład 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej).

Na poligonach

Po tych zmianach organizacyjnych we wszystkich jednostkach I Korpusu rozpoczyna się intensywne szkolenie. Na pierwszy plan wysuwa się przygotowanie do operacji na kontynencie 1 Dywizji Pancernej, dla której Brytyjczycy wyznaczyli termin gotowości bojowej na maj 1944 r. Nie osiągnie jednak ona aż do kwietnia 1944 r. planowanego pełnego etatu, toteż rozkazem nr 550 Naczelny Wódz podejmuje decyzję zredukowania stanu 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej), nakazując przekazanie wszystkich szeregowych zdolnych do służby liniowej do 1 Dywizji Pancernej.

Tak więc 1 Dywizja Pancerna, po otrzymaniu uzupełnień w wyniku reorganizacji 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej) oraz jednostek korpuśnych, zostanie ostatecznie zorganizowana w następującym składzie: Kwatera Główna, 10 pułk strzelców konnych - pułk rozpoznawczy; 10 Brygada Kawalerii Pancernej w składzie: dowództwo, 1 i 2 pułk pancerny, 24 pułk ułanów, 10 pułk dragonów; 3 Brygada Strzelców w składzie: dowództwo, batalion strzelców podhalańskich, 8 i 9 batalion strzelców i samodzielny szwadron ckm; artyleria dywizyjna: dowództwo, 1 i 2 pułk artylerii motorowej, 1 pułk artylerii przeciwpancernej i 1 pułk artylerii przeciwlotniczej, saperzy, 1 batalion łączności, oddziały warsztatowe, oddziały zaopatrzenia, oddziały sanitarne, 1 park materiałowy, Sąd Polowy, Poczta Polowa, obóz uzupełnień 1 Dywizji Pancernej, 1 szwadron czołgów zapasowych. Stan dywizji wraz z pierwszym uzupełnieniem wynosi 885 oficerów i 15 210 szeregowych. Nie należy zapominać, że - wchodząc w skład 21 Grupy Armii - 1 Dywizja Pancerna znajdzie się poza strukturą I Korpusu.







▲ **„Polska wciąż walcząca" - plakat Zygmunta i Leopolda Harr z 1943 r.**
(zbiory prywatne)

◀ **Ćwiczenia bojowe objęły także kobiety wchodzące w skład Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.**
(AAN)

◀ **Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz składa wizytę żołnierzom 1 Dywizji Pancernej.**
(zbiory Z. Wawer)



▲ Oznaka 10 pułku strzelców konnych, wchodzącego w skład 1 Dywizji Pancernej.

(zbiory prywatne)

◀ Szkocja 1943 r. Poligon polskich oddziałów spadochronowych.

(AAN)

▼ Wrzesień 1943 r. Ćwiczenia żołnierzy 1 Dywizji Pancernej na sprzęcie przystosowanym i przewidzianym do planowanego na w niespełna rok później lądowania na plażach Francji.

(zbiory Z. Wawer)

21 kwietnia 1944 r. rozkazem nr 560 Naczelny Wódz zmieni również zadania oraz formę organizacji 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej). Nadal jednak obowiązywać w niej będzie organizacja dywizji ustalona rozkazem nr 1210, z tym tylko, że w obecnej fazie organizacyjnej miały zostać sformowane tylko dowództwa kadrowe do szczebla batalionu włącznie. Pozostali oficerowie i szeregowi, do czasu nadejścia uzupełnień umożliwiających rozwinięcie 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej) do pełnych etatów, mieli zostać odkomenderowani do odpowiednich centrów wyszkolenia na kursy, staże i studia. Dodatkowo 20 maja 1944 r., w ślad za rozkazem nr 560, w związku z prośbą gen. Ducha, byłego dowódcy 1 Dywizji Grenadierów (z Francji), Naczelny Wódz zarządza zmianę nazwy 2 Dywizji Grenadierów Pancernych (Kadrowej) na Dywizję Grenadierów Pancernych (Kadrową).

Naczelny Wódz zmieni również zadania oraz formę organizacji.

3 lipca 1944 r. Naczelny Wódz rozkazem nr 765 wprowadzi także zmiany w podległości wojska. Od tego czasu kierownictwo wszystkich spraw związanych z mobilizacją, wyszkoleniem i formowaniem jednostek przewidzianych w pierwszej fazie Planu Rozbudowy Wojska („Plan P") zostaje powierzone dowódcy Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii. Dowódca I Kor-



Czy wiesz, że...

Po kapitulacji Niemiec gen. Stanisław Maczek (oraz praktycznie cały sztab 1 Dywizji Pancernej) osiadł w oddanym przez Brytyjczyków na kilka lat na rekonwalescencję Polakom - więźniom obozów koncentracyjnych - miasteczku Haren nad rzeką Ems. Haren żartobliwie nazywali Polacy... „Maczkowem".

▶ W okresie wojny I Korpus Polski przeszedł wiele zmian w strukturze.
(AAN)

▶ „Mszcząca się Polska" - plakat Zygmunta i Leopolda Harr na cześć polskich załóg bombowych biorących udział w atakach powietrznych na Rzeszę.
(zbiory prywatne)

▼ Polski spadochroniarz w typowym hełmie ochronnym na szkockim poligonie.
(AAN)





pusu utracił swoją ostatnią prerogatywę i odtąd stał się dowódcą dyspozycyjnym.

Dalsze zmiany organizacyjne związane były z planem rozbudowy wojska. Wprawdzie nad rozbudową Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie pracowano od chwili przybycia polskich oddziałów na Wyspy Brytyjskie, realnie jednak do tego tematu można było podejść dopiero jesienią 1943 r. Wówczas to Sztab Naczelnego Wodza, licząc się z bliskim terminem inwazji na kontynent, mógł rozpocząć u władz brytyjskich i francuskich starania o uzyskanie zgody na mobilizację obywateli polskich znajdujących się na terytorium Francji.

Brytyjskie Ministerstwo Wojny Ekonomicznej przyjęło polskie postulaty 27 lutego 1944 r. W tym samym czasie w Algierze rozpoczęto rozmowy z rządem francuskim. Ostatecznie 29 maja 1944 r. w Londynie wręczono gen. Koenigowi projekt polsko-francuskiej umowy wojskowej, nawiązującej do umów z 1939 r. i 1940 r., a „mającej umożliwić przeprowadzenie szerokiej akcji zaciągowej na terenie Francji".

Polskie prace nad „Planem P" (planem rozbudowy wojska na okres przejściowy) trwały do początku lipca 1944 r. Następnie przekazany on został brytyjskiemu *War Office*. Ponieważ część jednostek miała walczyć na kontynencie, plan taki otrzymał również 10 lipca 1944 r. gen. Dwight Eisenhower. Plan został podzielony został na trzy fazy. Tworzenie polskich jednostek miało opierać się na możliwości wykorzystania polskich rezerw znajdujących się na terenie Francji, Szwajcarii i Belgii oraz Bałkanów (dla 2 Korpusu). Oceniano je na około 36 000 żołnierzy, w tym 1 000 oficerów. W wyliczeniu tym nie uwzględniono Polaków wcielonych do „Organizacji Todt" i do niemieckich batalionów pracy.

Pierwsza faza formowania wojska polskiego w Europie miała obejmować dowództwo armii (Sztab Polowy Naczelnego Wodza) bez jednostek broni i służb armii, I Korpus Pancerny w składzie dwóch dywizji pancernych, 2 Korpus Piechoty w składzie dwóch dywizji, brygady strzelców oraz brygady pancernej oraz Samodzielną Brygadę Spadochronową. Stan liczebny wojsk wynosiłby wówczas około 5 900 oficerów i 103 000 szeregowych.

Rozbudowa wojska w drugiej fazie miała nastąpić przez wykorzystanie polskiego potencjału ludzkiego znajdującego się na terenie III Rzeszy. Według danych posiadanych przez Sztab Naczelnego Wodza, rezerwy te oceniano na około 17 000 oficerów, 40 000 szeregowych w obozach jenieckich, 1 200 000 robotników przymusowych oraz 300 000 Polaków wcielonych do armii niemieckiej i „Organizacji Todt". Z powyższej liczby zamierzano wcielić do polskich jednostek około 200 000 ludzi, co dawałoby w sumie następujący stan: dowództwo armii z jednostkami broni i służb, trzy korpusy piechoty (jeden w Wielkiej Brytanii, dwa we Włoszech), korpus pancerny, liczący dwie dywizje pancerne, a także dywizję wojsk powietrzno-desantowych (w sumie 15 000 oficerów i 300 000 szeregowych).

Realizację trzeciej fazy przewidziano dopiero po powrocie do Polski.

Gen. Sosnkowski, przewidując, że napływ uzupełnień będzie stopniowy, a w związku z tym trudny do przewidzenia, postanowił ustalić ramowy plan przydziału uzupełnień. Biorąc pod uwagę zgłaszane





zapotrzebowania, wynoszące 43 000 żołnierzy, w tym 10 000 dla 2 Korpusu, przyjął następującą kolejność uzupełnień dla wojsk lądowych: przygotowanie kadry wyszkoleniowej (centra wyszkolenia) dla przewidywanych planem mobilizacyjnym „F" jednostek do sformowania oraz dla uzupełnienia potrzeb krajowych; uzupełnienie wojska walczącego (1 Dywizja Pancerna, 2 Korpus, 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa); uzupełnienie szeregowymi Kwatery Polowej Naczelnego Wodza; uzupełnienie Dowództwa 1 Korpusu Pancernego jako dowództwa taktycznego z elementami łączności (bez jednostek broni i służb); sformowanie (początkowo w ramach przewidywanej planem Dywizji Grenadierów Pancernych) samodzielnego zgrupowania bojowego; zorganizowanie zawiązków dla tych oddziałów Dywizji Grenadierów Pancernych, które wymagają długoterminowego szkolenia; sformowanie pozostałych oddziałów Dywizji Grenadierów Pancernych; sformowanie jednostek broni i służb dla 1 Korpusu Pancernego; sformowanie trzecich brygad w dywizjach piechoty 2 Korpusu.

Do wykonania założeń potrzebne były znaczne uzupełnienia.

Do wykonania tych założeń potrzebne były znaczne uzupełnienia, w związku z tym rząd polski w notach przesłanych rządowi brytyjskiemu 23 września, 23 listopada i 2 grudnia 1944 r. domagał się ustalenia zasad zaciągu ochotniczego wśród jeńców Polaków z armii niemieckiej. Uzyskanie takiej zgody dało możliwość zaciągu do końca 1944 r. około 22 000 żołnierzy, co pozwoli zrealizować założenia I fazy „Planu P".

O wiele trudniej przedstawiała się sprawa mobilizacji na terenie Francji. Ze względu na nieustabilizowaną sytuację wewnętrzną Francji oraz brak oficjalnej zgody na przeprowadzenie mobilizacji ze strony rządu francuskiego i dowództwa alianckiego, pobór przebiegał bardzo powoli. Mimo to zdołano zmobilizować kilka tysięcy żołnierzy. Akcja werbunkowa została przerwana pod koniec września 1944 r. przez gen. Eisenhowera, który wstrzymał wszelką rekrutację polską we Francji, motywując to chaosem, jaki napływ ochotników z północnych rejonów Francji powodował na tyłach walczących wojsk. Stwierdzenie to wprawdzie nie miało pokrycia w faktach, było jednak zręcznym wybiegiem politycznym.

Ostatecznie zasady zaciągu Polaków zostały ustalone na konferencji międzysojuszniczej, jaka miała miejsce 1 października 1944 r. w Brukseli. Stronie polskiej przewodniczył minister Aleksander Kawałkowski. W wyniku spotkania ustalono, że rekrutacja do wojska musi mieć charakter ochotniczy, z zastrzeżeniem, że ogólna liczba zgłaszających się nie może przekroczyć ustalonej uprzednio liczby 10 000. Większość ochotników miała być skierowana na uzupełnienie Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii.

W celu omówienia zagadnień związanych z dalszymi planami rozbudowy Wojska Polskiego oraz udziału jednostek pol-

◄ Wiele spośród bomb zrzucanych przez polskie załogi bombowe na ośrodki przemysłowe III Rzeszy opatrzonych było patriotycznymi „dedykacjami".
(zbiory prywatne)

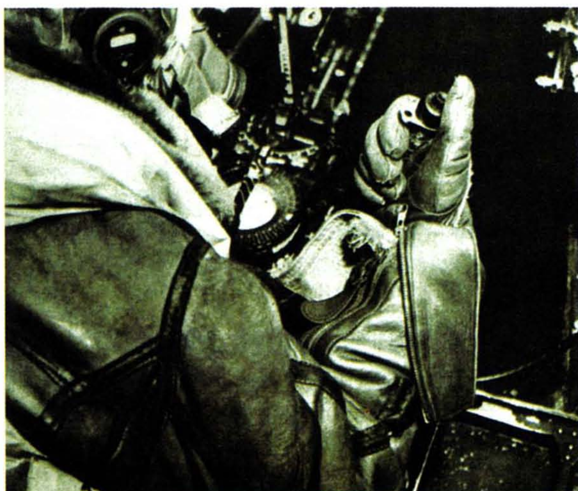


▼ Generał Maczek oraz marszałek Montgomery podczas działań bojowych sił sprzymierzonych w Normandii w 1944 r. Oddziały polskie podporządkowane były dowództwu brytyjskiemu.
(zbiory prywatne)



▼ Oznaka 2 pułku pancernego wchodzącego w skład 1 Dywizji Pancernej.
(zbiory prywatne)





▲ **Polski pilot brytyjskiego bombowca podczas nocnego nalotu na Niemcy w 1943 r.**
(zbiory prywatne)

▼ **Szlak bojowy 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka wieść będzie od Falaise przez Belgię i Holandię na tereny Rzeszy. Do dziś w Bredzie nie brak śladów uczestnictwa Polaków w wyzwalaniu miasta.**
(zbiory Z. Wawer)

skich w walkach na froncie, 22 listopada 1944 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza spotkał się z zastępcą szefa Sztabu Imperialnego gen. Nye'em. W czasie rozmowy gen. Kopański wysunął postulat zgrupowania całości wojsk lądowych na terenie północno-zachodniej Europy (Francja, Belgia, Holandia) wskazując, że byłaby to najkrótsza droga do kraju. W związku z tym sugerował przeniesienie 2 Korpusu z Włoch do Francji oraz zorganizowanie w Wielkiej Brytanii drugiej dywizji pancernej, która po połączeniu z 1 Dywizją Pancerną gen. Maczka utworzyłaby na kontynencie I Korpus Pancerny. Gen. Nye odrzucił tę sugestię, twierdząc, że ani Sztab Imperialny nie widzi możliwości przerzucenia 2 Korpusu z Włoch do Francji, ani *War Office* nie jest zainteresowane organizacją nowej polskiej dywizji pancernej. Odmowę swą motywował tym, że - w związku z postępami alianckimi na kontynencie - okres potrzebny do osiągnięcia stanu gotowości bojowej nowych polskich jednostek byłby zbyt długi (według danych brytyjskich, dla całkowitego zorganizowania dywizji pancernej potrzeba było około roku). W zamian za to Sztab Imperialny proponował stronie polskiej wystawienie dywizji piechoty. Miała ona (podobnie jak powołany do istnienia batalion łączności I Korpusu) osiągnąć swą gotowość bojową w czerwcu 1945 r. Termin gotowości bojowej brygady czołgów wsparcia był uzależniony od przekazania sprzętu pancernego, którego w danym momencie Brytyjczycy nie mogli dostarczyć. W wyniku tych rozmów, 6 grudnia 1944 r., szef Sztabu Naczelnego Wodza zlecił gen. Głuchowskiemu opracowanie stosownych planów formowania nowych jednostek.

War Office nie jest zainteresowane organizacją nowej polskiej dywizji pancernej.



Mianowanie gen. Władysława Andersa na stanowisko p.o. Naczelnego Wodza w lutym 1945 r. w niczym nie zmieniło sytuacji Wojska Polskiego. Stawało się ono coraz mniej przydatnym, często zaś niewygodnym sojusznikiem dla aliantów zachodnich.

Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zdając sobie sprawę z zagrożenia, jakie niosła ze sobą postawa aliantów, usiłowało zaradzić sytuacji. Przystąpiono do przeformowania jednostek I Korpusu. Od 5 lutego 1945 r., zgodnie z rozkazem nr 150 wydanym przez gen. Kopańskiego, Dywizja Grenadierów Pancernych (Kadrowa) została przemianowana na 4 Dywizję Piechoty, a 16 Brygada Pancerna - na 16 Samodzielną Brygadę Pancerną.

W wyniku tego rozkazu ustalił się następujący skład I Korpusu: dowództwo, jednostki broni i służb, jednostki szczebla korpuśnego dla 1 Dywizji Pancernej, 4 Dywizja Piechoty w składzie: 9 pułk ułanów - rozpoznawczy, 1 Brygada Grenadierów, 2 Brygada Strzelców Pieszych, 8 Brygada Piechoty, 4 batalion ciężkich karabinów maszynowych, artyleria dywizyjna, saperzy, 4 batalion łączności, oddziały zaopatrywania, oddziały warsztatowe, Służba zdrowia oraz 16 Samodzielna Brygada Pancerna.

Od 15 lutego 1945 r. weszły w życie rozkazy organizujące 4 Dywizję Piechoty. Nowy etat przewidywał stan dywizji na 922 oficerów i 17721 szeregowych, a z pierwszym uzupełnieniem - 1028 oficerów i 19668 szeregowych. W połowie lutego stany dywizji były jednak zaledwie szczątkowe, a wyposażenie w sprzęt - minimalne. Mimo to dowódca dywizji, płk Kazimierz Glabisz, zdołał w ciągu trzech tygodni zorganizować większość jednostek. Największe trudności napotkano przy organizacji brygad piechoty, służb warsztatowych, oraz służby zdrowia. Dotkliwie dawały się odczuć braki kadr oficerskich i podoficerskich, a także specjalistów we wszystkich dziedzinach. 13 marca 1945 r. stan dywizji wynosił 613 oficerów i 14742 szeregowych. Do pełnego etatu brakowało więc 30% oficerów i 15% szeregowych. Przez cały czas organizacji prowadzono intensywne szkolenie szeregowych.

Na konferencji, jaka odbyła się w *War Office* w trzy dni później, gen. Kopański zobowiązał się do tego, że 4 Dywizja Piechoty osiągnie pełen etat do 25 marca, a stan gotowości bojowej w czerwcu. Wobec tego 20 marca 1945 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza polecił dowódcy Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii dopilnować przeniesienia do 4 Dywizji Piechoty szeregowych ze wszystkich podległych jednostek oraz z samodzielnej kompanii grenadierów oddanej do dyspozycji przez ministra obrony narodowej. Miała ona zostać dodatkowo wzmocniona specjalistami ze służb warsztatowo-naprawczych oraz łączności I Korpusu i Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii.

Istotnie, w połowie kwietnia dywizja osiągnęła pełny stan. Co prawda w pierwszym okresie jej formowania - z uwagi na duży procent żołnierzy z armii niemieckiej i „Organizacji Todt" - płk Glabisz miał spore wątpliwości co do jej wartości bojowej, jednak zapał, z jakim nowi rekruci szkolili się na sprzęcie bojowym, chcąc wejść jak najszybciej do akcji przeciwko Niemcom, kazał mu zmienić zdanie.

Nie było jednak dane 4 Dywizji Piechoty uczestniczyć w walkach. Kapitulacja III Rzeszy, jaka nastąpiła, zanim osiągnęła ona gotowość bojową, wykluczyła jej udział w wyzwalaniu Europy.

Ostatnia Brygada

Tak ważny dla Wojska Polskiego na Zachodzie rozkaz nr 150 przewidywał również utworzenie brygady pancernej, 15 lutego 1945 r. otrzymała ona nazwę 16 Samodzielnej Brygady Pancernej. Brytyjskie *War Office* nie przewidywało jednak utworzenia brygady pancernej o pełnych stanach, toteż 16 Samodzielna Brygada Pancerna pozostanie skadrowana, licząc w lutym 1945 r. 70 oficerów i 1317 szeregowych na stan etatowy wynoszący 4417 żołnierzy. Miała ona wprawdzie zostać uzupełniona do pełnych stanów po osiągnięciu przez 4 Dywizję Piechoty stanu przewidzianego etatem, nigdy jednak do tego nie doszło. W ten sposób został zakończony ostatni etap realizacji pierwszej fazy „Planu P". W maju 1945 roku na Wyspach Brytyjskich w formacjach lądowych służyło 70000 żołnierzy polskich, którzy pragnęli walczyć na kontynencie. Nie zdążyli dostąpić tego przywileju.

◄ „My nie błagamy o wolność - my o nią walczymy". Plakat Leopolda i Zygmunta Harr z 1944 r. Na karabinowym dzewcu widnieją wyryte nazwy: Warszawa, Wogezy, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, Ancona - niektóre miejsca walk żołnierzy polskich.
(zbiory prywatne)

◄ Żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej na poligonie w Wielkiej Brytanii, podczas forsowania przeszkody zabezpieczonej koncertiną.
(zbiory Z. Wawer)



▼ Holandia 1945 r. Uwolnione przez żołnierzy gen. Maczka członkinie AK, uwięzione po upadku Powstania Warszawskiego, wstąpią w szeregi Armii Polskiej.
(zbiory Z. Wawer)

Szlak bojowy 1 DP

Po zakończeniu walk pod Falaise i krótkim odpoczynku polska 1 Dywizja Pancerna ruszyła, przez terytorium Belgii i Holandii, w dalszy pościg za Niemcami...

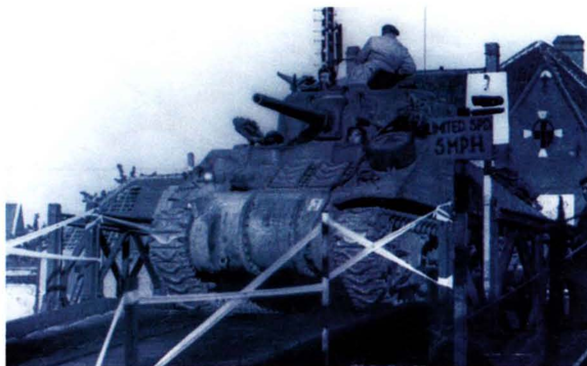
Dnia 31 sierpnia 1944 r. oddziały dywizji w pościgu za jednostkami niemieckimi w kierunku na Abbeville przekroczyły Sekwanę po zbudowanym przez polskich saperów moście o nazwie Warszawa. Twardy opór, jaki Niemcy stawią na Sommie opóźni postępy Polaków. Abbeville zostanie opanowane przez batalion strzelców podhalańskich z 3 Brygady Strzelców dopiero rankiem 3 września 1944 r., po ciężkich walkach o przeprawy. W trzy dni później, po opanowaniu St. Omer, 1 Dywizja przekroczy granicę francusko-belgijską i zajmie Ypres, rozpoczynając tym samym kampanię belgijską, w której Polakom powierzone zostanie wyzwolenie miast: Roulers, Hooglede i Gits, bronionych przez niemieckie 59 i 712 Dywizje Piechoty. Najcięższy bój stoczy ona z niemiecką 245 Dywizją Piechoty, o opanowanie Roulers, które zostanie zdobyte 8 września. W tym samym czasie na przedpolach Ruysselede ciężkie walki prowadzi 2 pułk pancerny. Skierowane dla jego wsparcia 1 pułk pancerny i 8 batalion strzelców wieczorem 8 września 1944 r. opanują miasto, przybliżając tym samym dywizję do bronionego w rejonie Aeltre przez niemiecką 712 Dywizję Piechoty Kanału Gandawskiego. Zdobycie przepraw na Kanale okaże się trudniejsze niż przewidywano. Po pierwszej bezowocnej próbie do akcji wprowadzona zostanie cała 3 Brygada Strzelców. Jednak, pomimo wsparcia natarcia ogniem artylerii dywizyjnej, doskonale przygotowana niemiecka obrona nie załamie się pod ogniem Polaków.

31 sierpnia 1944 r. oddziały dywizji przekroczyły Sekwanę.

Obrona drogi gandawskiej

W trzy dni później 1 Dywizja Pancerna rozpocznie ubezpieczenie magistrali drogowej i kolejowej Gandawa-Antwerpia. Jednocześnie 3 Brygada Strzelców przejdzie do południowej części Gandawy dla zluzowania walczącej tam brytyjskiej 7 Dywizji Piechoty, a zarazem wyparcia Niemców z północnej części miasta. Zacięte walki trwać będą dwa dni. Wypadki toczą się coraz szybciej. 15 września 1944 r. polska dywizja jest już nad Kanałem Axel-Hulst, skąd - po przegrupowaniu - 3 Brygada Strzelców przekroczy granicę holenderską w rejonie Koewacht. Sukces opanowania przyczółka na kanale Axel-Hulst przez 10 pułk dragonów przypieczętuje to pasmo zwycięstw. Radość nie trwa jednak długo. O świcie 17 września na pozycje dragonów zostaje skierowane kontrnatarcie niemieckie. Wobec braku broni przeciwpancernej pułk odepchnięty jest na południowy brzeg kanału, co zmusi 3 Brygadę Strzelców do przejścia do obrony. Zostanie on wycofany z akcji. Jednak nazajutrz batalionowi strzelców pod-

▲ Holandia 1944 r., okolice Hooge-Zwaluwe. Zniszczone przez Polaków niemieckie działo samobieżne *Ferdinand*. W oddalonej o zaledwie 2 kilometry miejscowości Hollandsch Diep znajdują się dwa mosty - kluczowy punkt wyjściowy w drodze na Dordrecht i Rotterdam.
(zbiory Z. Wawer)



◀ Październik 1944 r. Czołgi 1 Dywizji Pancernej na terenie Holandii.
(zbiory Z. Wawer)



◀ Holandia, jesień 1944 r. Rozciągnięta przez miejscową ludność płachta z podziękowaniami dla „wyzwolicieli - Polaków". (zbiory Z. Wawer)

halańskich uda się i utworzyć nowy przyczółek w rejonie Kijkuit. W ciągu nocy, pod stałym ogniem niemieckiej artylerii, polscy saperzy budują most, po którym przeprawione zostają na drugi brzeg: 9 batalion strzelców i 10 pułk strzelców konnych. 20 września, po trzydniowych walkach obrona niemiecka załamie się. Panikę Niemców wykorzysta 10 pułk strzelców konnych, który dojdzie do ujścia Skaldy, niszcząc przy tym kilka barek ewakuujących niemieckich żołnierzy. Ostateczne oczyszczenie terenu między portami Terneuzen i Walsoorden Haven przypadnie trzem grupom bojowym z 3 Brygady Strzelców. Kampanię belgijską 1 Dywizji Pancernej zakończy zajęcie Hulst przez 10 pułk dragonów.

Polscy żołnierze walczyć będą na ziemi niemieckiej.

Przez pola tulipanów

Po zakończeniu walk w Belgii 1 Dywizja wejdzie w skład kanadyjskiego I Korpusu. Oczyszczenie przez nią rejonu Antwerpii z oddziałów niemieckich przypieczętowane zostanie zdobyciem „mimochodem" Merxplas i Baarle-Nassau. Ale 6 października 1944 r., po zajęciu Alphen, zbyt wysunięta w stosunku do innych jednostek alianckich 1 Dywizja Pancerna zostanie zmuszona do zatrzymania się i utrzymania opanowanego terenu przez ok. 3 tygodnie - do czasu przegrupowania się jednostek kanadyjskiego korpusu. Walki o odcięcie oddziałom niemieckim drogi z Tilburga do Bredy rozpoczną się dopiero 26 października. Breda zdobyta zostanie 30 października 1944 r., a dywizja rozpocznie przygotowania do sforsowania silnie bronionego Kanału Mark, który zostanie przekroczony 3 listopada. Ostatni przyczółek na południowym brzegu Mozy padnie 8 listopada, kończąc tym samym działania 1 Dywizji Pancernej na terenie Holandii.

Na ziemi niemieckiej

Trzeba będzie czekać kilka miesięcy na rozpoczęcie działań na terenie Rzeszy. Dywizja, podporządkowana kanadyjskiemu II Korpusowi, 9 kwietnia 1945 r., wraz z kanadyjskimi 2 i 4 Dywizją Pancerną przekroczy ona Ren w rejonie Rees, kierując się na Emden. 14 kwietnia oddziały polskie rozpoczną forsowanie Kanału Kunsten. Walki trwać będą pięć dni. Pokryty gęstą siecią kanałów i silnie ufortyfikowany teren, broniony jest zaciekle przez Niemców, czyniących wszystko, by nie dopuścić do wkroczenia aliantów na teren Rzeszy. Niemiecka obrona zostaje jednak przełamana. Polscy żołnierze walczyć będą odtąd na ziemi niemieckiej. Zmiana zadania bojowego 1 Dywizji Pancernej kieruje ją - miast na Emden - na Wilhelmshaven, przełamując rosnący opór niemieckiej obrony. Ta zmiana w alianckich planach pozwoli żołnierzom 2 pułku pancernego wyzwolić obóz w Oberlangen, w którym po Powstaniu Warszawskim znalazły się kobiety, żołnierze Armii Krajowej.

Polska dywizja rozpocznie przełamanie niemieckiej obrony wokół portu wojennego Wilhelmshaven 4 maja 1945 r. Następnego dnia na froncie zachodnim zostaje podpisane zawieszenie broni. Załoga Wilhelmshaven podda się reprezentującemu polską dywizję płk. Grudzińskiemu, a po zakończeniu wojny 1 Dywizja Pancerna wraz z 1 Samodzielną Brygadą Spadochronową obejmą służbę w strefach okupacyjnych Niemiec.



▼ Polski motocyklista w tłumie holenderskich kobiet. (zbiory prywatne)



▼ Obóz jeniecki dla kobiet w Oberlangen wyzwolony przez żołnierzy gen. Maczka. Znajdowało się w nim wiele kobiet, które przewieziono tu po upadku Powstania Warszawskiego. Niektórzy żołnierze odnaleźli nawet swoje żony! (zbiory Z. Wawer)

P A N O R A M A



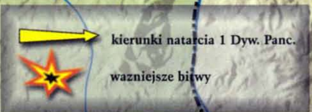
„Mieliśmy wspaniałe oddziały, wspaniałych dowódców armii lądowych i lotniczych [...]. Wojska sojusznicze prące przez Europę Zachodnią witano wszędzie z nieopisanym entuzjazmem. We Francji, w Belgii, Holandii, Luksemburgu, wszędzie powtarzało się to samo".

Generał Dwight Eisenhower

10 Brygada Kawalerii Pancernej



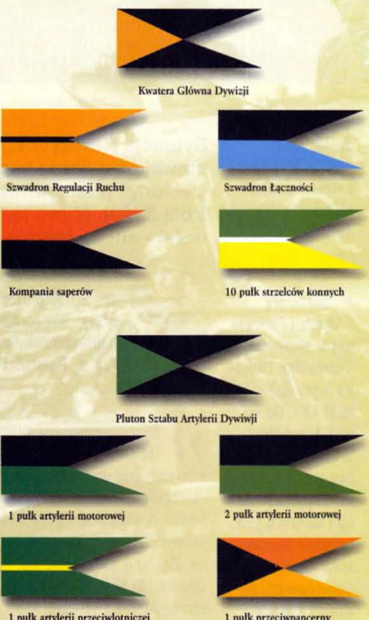
Morze Północne
Kanał La Manche
Tamiza
LONDYN
Aldershot
Hawr
Cean
Falaise
sierpień 1944 r.
Chambois
Rouen
Abbeville
2/3 września 1944
St Omer
5 września 1944
7 września 1944
Ypres
6 września 1944 r.
GANDAWA
Skalda
BRUKSELA
ANTWERPIA
30 października 1944 r.
Breda
EIDHOVEN
Moerdijk
8 listopada 1944 r.
Waal
AMSTERDAM
Utrecht
Arnhem
Nijmegen
Goch
ESSEN
LIEGE
Moza
Sambre
Somme
Sedan
Aisne
Marna
Aube
Sekwana
PARYŻ
NANCY
Mosel
KOLONIA
FRANKFURT
Men
Ren
MÜNSTER
Hengel
Nenenhaus
Osnabrück
Emmen
Groningen
kwiecień 1945 r.
Amiza
Oldenburg
BREMA
Aller
Wilhelmshaven
6 maja 1945 r.
Bremerhaven
Spikeroog
Wangerode





„Jesteśmy silni, bo mamy w naszej dywizji najlepszy sprzęt, jakim rozporządzają sprzymierzeni. [...] Idąc do pierwszej bitwy będziemy żądali rachunku za całe 5 lat tej wojny. Za Warszawę, za Kutno, za Westerplatte i za setki i tysiące bezbronnych ofiar, które zginęły z ręki zaborcy. Zażądamy rachunku za każde polskie życie, które zabrali Niemcy".

Generał Stanisław Maczek



SZLAK BOJOWY 1 DYWIZJI PANCERNEJ W LATACH 1944-45

GAZETY WOJENNE

Dla innej Polski...

▲ Wrzesień 1943 r. Manewry polskiej artylerii na terenie Szkocji.

(zbiory Z. Wawer)

▶ Manewry 1 Dywizji Pancernej w okolicach Cambridge (Wielka Brytania) w 1943 r. Od lewej: Inspektor Wyszkolenia Wojska gen. dyw. Józef Zając, dowódca I Korpusu gen. brygady Mieczysław Boruta-Spiechowicz, dowódca kanadyjskiej 4 Dywizji Pancernej oraz Naczelny Wódz gen. broni Kazimierz Sosnkowski

(zbiory Z. Wawer)

Sytuacja Rzeczypospolitej na scenie międzynarodowej stawała się coraz bardziej skomplikowana. Cały kraj, „wyzwolony" przez Armię Czerwoną, znajdował się pod kontrolą ZSRR. Mimo to, nigdy nie myślano o zaprzestaniu walki - ani na terenie Polski, ani poza nią...



„Dziękujemy wam, Polacy" - takie transparenty witały wkraczających do wyzwalanych miasteczek Belgii i Holandii żołnierzy 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka...

„Przed frontem grupujących się oddziałów dywizji, które w ramach 3 brygady podejmą uderzenie ku północy - ku brzegom morza, leży nowy kraj - Holandia. A właściwie jej część eksponowana, wyrzucona jako prowincja Zeeland na zachód od ujścia rzeki Skaldy, które to ujście jest jeszcze Belgią. Jako kresowa prowincja ma Zeeland pozostałości obronne z czasów dawnych, pod postacią fortów, których obronność polega nie tyle na sile schronów i umocnień, choć wystarczająco silnych w stosunku do lekkiego kalibru dział dywizji pancernej, ile na dobrze obranych punktach panujących nad płaskim terenem i nad zalewami. Nazwami świętych bronią te forty granicy belgijsko-holenderskiej: fort St. Ferdinand, fort St. Nicolas, fort St. Livinins, fort St. Jacob, fort St. Joseph, fort St. Jean, i dojścia do kanału Axel-Hulst, właściwej dopiero poważnej przeszkody.

Komandosi wysadzili dodatkowo w powietrze jeden z silosów.

Mimo terenu najeżonego fortami, oddziały 3 brygady łatwo dają sobie z nimi radę i biorąc licznych jeńców z 712 Dywizji Piechoty, przekraczają w dniu 16 wieczorem granicę belgijsko-holenderską. Podchodząc do kanału Axel-Hulst 9 baon strzelców podsuwa się od południa pod miasto Axel, ale utyka na szerokim zalewie, bronionym ogniami ze skraju miasta. Nie mamy tzw. „ducks" ani łodzi szturmowych. 10 pułk dragonów, prowadzony bardzo ambitnie, ale zbyt porywczo przez młodego oficera, zastępcę dowódcy (pod nieobecność ppłk. Zgorzelskiego, rannego pod Aeltre) forsuje kanał pod Kijkutt, 5 km na wschód od Axel i bez mostu, bez broni ciężkiej, a głównie bez działek przeciwpancernych, zapędza się zbyt daleko poza kanał. Wykorzystują to Niemcy i przeciwuderze-





niem, wspartym samochodami pancernymi i samobieżnymi działami, odrzucają dragonów, zadając im poważne straty (2 oficerów i 78 dragonów), mimo skutecznej interwencji ognia własnej artylerii z południowego brzegu. Czołgi własne są bezsilne, bo wysoki wał przybrzeżny po drugiej stronie uniemożliwia strzał bezpośredni.

Ambitna próba płk. Skibińskiego gładkiego przeskoczenia przeszkody nie udała się. Trzeba wziąć na wodze temperamenty dowódców oddziałów i przystąpić do metodycznego działania. [...]

Pada port Terneusen, a ogień naszej artylerii dział czołgowych szwadronu 10 pułku strzelców konnych zatapia pięć wielkich barek ewakuacyjnych, pełnych wojska, które utknęły z powodu odpływu na mieliźnie i nie uchyliły się od kompletnego zniszczenia. Na jednej z tych barek miał zginąć dowódca 712 Dywizji Piechoty gen. Neuman, jak później jeńcy zeznają, gdy resztki tej dywizji znowu się znajdą na drodze marszu dywizji. [...]



◄ W rozmowach z aliantami zachodnimi londyński rząd Rzeczypospolitej starał się jak najostrzej postawić kwestię niezawisłości i granic Polski. Pozycja Stalina stawała się jednak z dnia na dzień silniejsza - w kwestii polskiej zarówno Churchill jak i Roosevelt ustąpią w obliczu radzieckiego dyktatora.

(zbiory prywatne)

◄ Oznaka batalionu strzelców podhalańskich 1 DP.

(zbiory prywatne)

Bardzo cenne dla żołnierzy dywizji były objawy entuzjazmu ludności, szczególnie miasta Axel, serdeczność i gościnność holenderska - te wszystkie blaski wojenne, które przytłumiają nieuchronne cienie. Mimo tak wielkiej różnicy w usposobieniach i zwyczajach, nieznajomości języka holenderskiego, żołnierz polski witany był z radością i entuzjazmem, przewyższającym wszystko, co go spotkało nie tylko we Francji, ale i w gościnnej Flandrii; poczuł się jakby we własnym kraju i płacił za wszystko prawdziwym uczuciem i poświęceniem, gdy było potrzeba.

Komandosi wysadzili dodatkowo w powietrze jeden z silosów.

W mieście Axel 9 baon strzelców, który pierwszy doń wszedł od południa, walcząc na ulicach miasta, i jego dowódca ppłk Z. Szydłowski podbili na zawsze serca mieszkańców, co się wyrazi długo po ukończeniu działań wojennych, w niegasnących dowodach pamięci. “

St. Maczek „Od podwody do czołga", Ossolineum 1990, s.170-172

▼ Czołg *Cromwell* polskiej 1 Dyw. Pancernej.

(zbiory Z. Wawer)





Jedną z najbardziej głośnych i symbolicznych akcji zbrojnych polskiego Podziemia był udany zamach na szefa warszawskiego SS, Hansa Kutscherę.

„Jesienią 1943 r. przysłał do Warszawy Himmler jednego ze swych najbardziej zaufanych współpracowników: gen. Kutscherę. Miał on zaledwie około 30 lat, ale zdążył się wsławić okrucieństwami wśród ludności cywilnej w innych krajach okupowanych przez Niemców, szczególnie w Norwegii. Z Himmlerem był w zażyłych stosunkach, gdyż - jak słuchy dochodziły - siostra Himmlera była jego narzeczoną…

Nasze akcje odwetowe w tym czasie zaczynały szarpać nerwami niemieckich urzędników i aparat okupacyjny zdradzał objawy strachu w zetknięciu z ludźmi podziemia. Kutschera otrzymał tedy ściśle określone zadanie: za wszelką cenę zdławić polski opór. Innymi słowy - miał utopić Warszawę w morzu krwi.

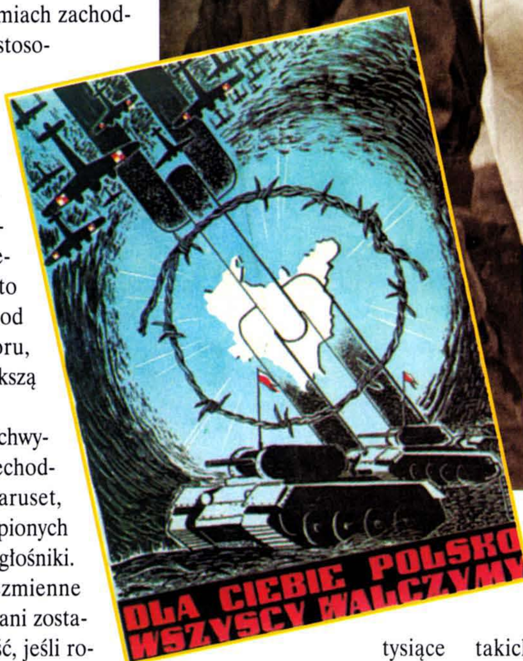
Przystąpił z całym zapałem do tego zadania, przede wszystkim w formie egzekucji publicznych w nieznanych dotąd rozmiarach. Tę metodę terroru praktykowali Niemcy od czasu do czasu, zwłaszcza na wcielonych do Rzeszy ziemiach zachodnich. Kutschera zaczął ją stosować w Warszawie codziennie i masowo. […]

Zdawałem sobie sprawę, że jeśli społeczeństwo załamie się pod tym naciskiem, jeśli Kutschera dojdzie do przekonania, że jego sposoby są skuteczne, to nic go już nie powstrzyma od stałego zwiększania terroru, pochłaniającego coraz większą ilość ofiar.

System jego polegał na chwytaniu przypadkowych przechodniów. Zatrzymywał ich paruset, ogłaszał nazwiska na rozlepionych po ulicach afiszach i przez głośniki. Towarzyszyło temu niezmienne oświadczenie, że aresztowani zostaną wypuszczeni na wolność, jeśli rodziny ich podadzą nazwiska i kryjówki członków podziemia. Kutschera liczył, że wykorzysta w ten sposób więzy rodzinne i załamie naszą solidarność, zmuszając ludzi do donosicielstwa. Ale się mylił w rachubach. Toteż następnego dnia odbywały się znów publiczne egzekucje w pełnym świetle dziennym, na ulicach stolicy. Ofiary przywożono z Pawiaka z zagipsowanymi ustami, aby umierając nie mogły wznosić okrzyków patriotycznych. Moja żona przechodziła raz z dzieckiem w wózku ulicą Senatorską, gdzie przed chwilą odbyła się taka egzekucja. Trupy już usunięto, ale chodnik zalany był krwią, a na murach widniały świeże ślady kul. Dokoła klęczeli ludzie i w ciągu kilku minut miejsce stracenia pokryte było kwiatami i płonącymi świecami. Dwa tysiące takich ofiar miał Kutschera osobiście na sumieniu, nie mówiąc o tajnych egzekucjach, odbywających się najczęściej w obrębie spalonego getta.

W tym stanie rzeczy postanowiłem, że Kutschera musi za wszelką cenę zginąć. Odpowiedź terrorem na terror była, moim zdaniem, jedynie skutecznym sposobem. Nie ulegało wątpliwości, że z uwagi na jego wyjątkowe stanowisko wysokiego oficera Gestapo i jego powiązania z Himmlerem co najmniej 200 Polaków zapłaci życiem za jego śmierć. Liczyłem jednak na to, że usunięcie tak notorycznego mordercy przekona jego następcę, że i jego nic nie uchroni od śmierci, gdyby chciał zastosować te same metody. Nie wątpiłem, że na dalszą metę śmierć Kutschery ocali życie wielu ludziom i przyczyni się do zahamowania niemieckiej furii terroru, pomimo wielkiej ceny, jaką bezpośrednio płacimy.







◄ **Hans Kutschera był „zaufanym" urzędnikiem Reichsführera SS Heinricha Himmlera, specjalnie wysłanym do Warszawy dla „ujarzmienia" krnąbrnej stolicy.** *(zbiory prywatne)*

▲ **„Dla Ciebie Polsko wszyscy walczymy" - plakat Zygmunta i Leopolda Harr z 1943 r.** *(zbiory prywatne)*

◄ **Kontakty żołnierzy polskiej 1 DP z ludnością wyzwalanych terenów były zawsze serdeczne.** *(zbiory prywatne)*



Nim jednak zapadł wyrok na Kutscherę, dostał on ostrzeżenie, że będzie zgładzony, jeśli nie zaprzestanie mordów. Po pewnym czasie otrzymał drugie, bardziej stanowcze, z zaznaczeniem, że jeśli uniknął śmierci w innych krajach okupowanych, to nie uniknie jej w Polsce. [...]

Trzeba było poznać dokładnie tryb życia Kutschery, jego przyzwyczajenia, rozkład dnia, drogę do biura i drogę powrotną, jakich zwykle używał, i wiele jeszcze innych szczegółów. Nie było to łatwe. Miał on do rozporządzenia kilka samochodów. Jego straż była czasem w ubraniach cywilnych, czasem w mundurach wojskowych, innym razem znów w mundurach policji. On sam, jak się okazało, nosił przeróżne mundury, zawsze jednak bez oznak generalskich. Do biura jeździł w różnych godzinach i często zmieniał trasę.

Nim jednak zapadł wyrok na Kutscherę, dostał on ostrzeżenie, że będzie zgładzony.

Wykonano na niego trzy zamachy, z których dwa chybiły. Drugi z nich był zasadzką na jednej z głównych szos pod Warszawą. Któregoś ranka dowódca Kedywu otrzymał wiadomość, że Kutschera opuścił Warszawę w towarzystwie - wyjechał z zamiarem spędzenia jednego dnia na polowaniu. Miał wrócić pod wieczór tą samą drogą. Mając powyższe dane, dowódca Kedywu zarządził przygotowanie zasadzki.

Przez całą szerokość szosy miała być przeciągnięta na ukos stalowa linka, tuż za jednym z zakrętów. Auto, które by na nią niespodziewanie najechało, musiało zsunąć się po niej na skraj szosy, do rowu. Naciągnąć linkę należało wtedy, kiedy będzie pewność, że nadjeżdża auto, na które zasadzka została przygotowana. Po obu stronach szosy mieli się ukryć żołnierze z pistoletami maszynowymi, aby z chwilą, kiedy auto stoczy się do rowu, otworzyć na nie ogień. Po zabiciu jadących w samochodzie mieli żołnierze zabrać całą broń, jaka by była przy Niemcach, i ich dokumenty osobiste, a potem jak najprędzej odjechać do wyznaczonego zawczasu schronienia. Dokumenty osobiste zabierano zawsze, jako materialny dowód wykonania wyroku.

Zasadzka została starannie przygotowana - lecz plan się nie udał. Na zakręcie stanął obserwator w oczekiwaniu na Kutscherę. Drugi żołnierz, stojący za zakrętem, z przygotowaną linką przeciągniętą przez szosę, miał ją na dany znak naciągnąć, okręcić dokoła drzewa i umocować klamrą. Czekali... Obserwator zobaczył dwa auta pędzące z szybkością 80 km na godzinę. Kiedy zbliżyły się na tyle, że mógł rozpoznać, iż to wóz Kutschery, dał sygnał. Cały plan jednak, jak się okazało, oparty był na złej kalkulacji czasu. Drugi żołnierz nie zdążył umocować linki. Zdał sobie z tego sprawę w ostatniej chwili i chcąc za wszelką cenę wykonać zadanie, okręcił ją pośpiesznie dokoła drzewa, ale nie mając już czasu na jej umocowanie, uwiesił się u jej końca całym ciężarem własnym. Siła uderzenia dwu aut była jednak zbyt wielka: linka odkręciła się z drzewa wyrzucając uczepionego do niej kurczowo żołnierza na jakieś 20 metrów i raniąc go poważnie. Dowódca oddziału dał rozkaz otwarcia ognia, ale oba wozy nie zatrzymując się popędziły w stronę Warszawy.

Trzeci i udany tym razem zamach odbył się 1 lutego 1944 w samym sercu Warszawy. Cała akcja trwała zaledwie trzy minuty. “

T. Bór-Komorowski „Armia Podziemna", Bellona 1998, s.182-185



▲ **Oznaka 1 pułku artylerii motorowej, który wchodził w skład polskiej 1 Dywizji Pancernej.**

(zbiory prywatne)



◀ **Oznaka 2 pułku artylerii motorowej 1 Dywizji Pancernej.**

(zbiory prywatne)

◀ **Maj 1945 r. Rozmowy z Niemcami przed przyjęciem przez 1 Dywizję Pancerną kapitulacji garnizonu w Wilhelmshaven. Drugi z prawej - por. Janusz Barbarski.**

(zbiory Z. Wawer)

▼ **Ćwiczenia 1 Dywizji Pancernej na brytyjskim poligonie we wrześniu 1943 r. Szkolenie odbywało się, między innymi, na amerykańskich czołgach typu *Sherman*.**

(zbiory Z. Wawer)





Stanisław Kopański (1895-1976)

Inżynier z wykształcenia, jak wielu z jego pokolenia służbę w wojsku rozpoczął w armii rosyjskiej w roku 1915, gdy po ukończeniu szkoły oficerskiej otrzymał przydział do artylerii konnej. Po roku 1917 wstępuje do 1 Korpusu Polskiego na Wschodzie, a w latach 1919/1920, już w szeregach Wojska Polskiego, bierze udział w walkach o Lwów i w wyprawie wileńskiej, w której traci oko. Jako Kawaler Orderu *Virtuti Militari*, mimo okaleczenia pozostaje w służbie.

W latach 1927-1929 kontynuuje studia, będąc słuchaczem francuskiej Wyższej Szkoły Wojennej. W rok później przechodzi do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Entuzjasta motoryzacji armii, zostaje w roku 1935 zastępcą dowódcy Broni Pancernej, a w 1937 roku - dowódcą 1 pułku artylerii motorowej. Aż do września 1939 roku będzie sprawował również funkcje szefa Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza.

W 1944 roku został awansowany na generała dywizji. W latach 1947-1949 Kopański był generalnym inspektorem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Z Polski do Francji

Po klęsce września 1939 roku przedziera się do Francji, gdzie otrzymuje od gen. Sikorskiego nominację na stanowisko Szefa Broni Pancernej Naczelnego Dowództwa, a w kwietniu 1940 roku przejmuje dowództwo Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

Kierunek: Tobruk!

25 czerwca 1940 roku, po klęsce Francji SBSK została ewakuowana do El Latrun w Palestynie. Pełną gotowość bojową brygada osiągnęła już w sierpniu. Na przełomie 1940-1941 roku przybył do Afryki niemiecki *Afrika Korps* gen. Rommla, który 13 kwietnia 1941 roku, po zajęciu Bardii i Solum, wraz z oddziałami włoskimi rozpoczął oblężenie Tobruku. 25 sierpnia 1941 roku SBSK została przetransportowana drogą morską, by zluzować broniące Tobruku siły brytyjskie. Wraz z batalionami australijskimi i czechosłowackimi, jakie jej przydzielono, 3 października 1941 roku SBSK objęła najważniejszy, dwudziestokilometrowy zachodni odcinek obrony. „Szczury Tobruku", bo taki przydomek nadano żołnierzom SBSK, 10 grudnia 1941 roku wzięły szturmem wzgórza Medauar i White Knoll oraz odcięły wrogowi drogę odwrotu. Na szczycie ruin Tobruku załopotała biało-czerwona flaga.

Brygada straciła w Tobruku 25% stanu. Straty byłyby zapewne znacznie większe, ale zastosowanie wynalezionego przez porucznika saperów Józefa Kosa w Szkocji detektorowego wykrywacza min (*Polish Mine Detector*) uchroniło przed śmiercią wielu żołnierzy. Za obronę Tobruku 32 Polaków otrzymało Krzyże *Virtuti Militari*, 774 - Krzyże Walecznych i 20 - wysokie odznaczenia brytyjskie. W listopadzie 1941 roku Naczelny Wódz odznaczył gen. Kopańskiego Krzyżem Walecznych.



W pościgu za nieprzyjacielem Polacy zdobyli Acromę i skierowali się do Gazali, kiedy otrzymali rozkaz powrotu. W Afryce walczyli jeszcze o Bardię i Cyrenajkę, zanim 17 marca 1942 roku SBSK została skierowana na odpoczynek do Aleksandrii. Brygada weszła następnie w skład 3 Dywizji Strzelców Karpackich, którą dowodził gen. S. Kopański do 8 lipca 1943 roku. Po śmierci Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, prezydent Raczkiewicz powierzył mu stanowisko szefa Sztabu Naczelnego Wodza. W 1944 roku został awansowany na generała dywizji. W latach 1947-1949 Kopański był generalnym inspektorem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, który miał przygotować przejście do życia cywilnego 114 tys. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Zmarł w Wielkiej Brytanii 23 marca 1976 roku. Spoczywa na londyńskim cmentarzu.



◄ 12 listopada 1941 r. Wizyta Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego na pozycjach obsadzonych przez Polaków w Tobruku. Z lewej - szef Sztabu Głównego gen. Tadeusz Klimecki, z prawej - dowódca SBSK gen. Stanisław Kopański.

(zbiory prywatne)

Akcje zbrojne Podziemia

Z „Instrukcji dla Ob. Rakonia": „Powstaje tajna organizacja wojskowa pod nazwą Związek Walki Zbrojnej. [...] Cel organizacji - współdziałać w odbudowie Państwa na drodze walki orężnej. [...] Drogi i formy działania - prowadzenie akcji bojowo-dywersyjnej na terenie Kraju". Józef Godzięba (gen. K. Sosnkowski).

Polskie Podziemie rozwijało się od początku lawinowo. Powstało wiele organizacji o charakterze wojskowym lub polityczno-wojskowym. Działały liczne oddziały partyzanckie, z których najwięcej sławy zyskał oddział mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Jednak myśl Naczelnego Wodza szła w kierunku ograniczenia bezpośredniej walki z okupantem na rzecz stosowania biernego oporu i szeroko pojętych technik sabotażu. Polska, rozdarta przez nowych zaborców - hitlerowskie Niemcy i ZSRR, skrwawiona w wyniku działań wojny totalnej, musiała oszczędzać siły narodu. Otwarta walka była przedwczesna.

Zmiana nastąpiła po napaści Niemiec na ZSRR. Alianci zdecydowali się wesprzeć Stalina, a elementem tej polityki było powołanie latem 1941 r. „Wachlarza" i zaktywizowanie działań sabotażowo-dywersyjnych przez ZWZ. Ostateczne uporządkowanie spraw walki bieżącej nastąpiło pod koniec 1942 r., od momentu powołania (już w strukturach Armii Krajowej) Kierownictwa Dywersji czyli Kedywu.

W stolicy

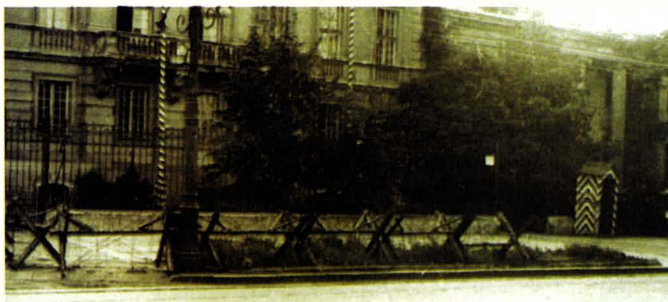
Od początku szczególne miejsce na mapie okupowanego kraju zajmowała Warszawa. To ona nadawała ton wydarzeniom. Ulice Warszawy były świadkami licznych starć i potyczek, które w większości były dziełem przypadku lub wymuszone przez Niemców. Warto odnotować niektóre z nich. 27 września 1941 r. gestapowcy zaskoczyli kilku członków sztabu obwodu „Powiat Warszawski AK" z materiałem obciążającym - meldunkami wywiadowczymi. W czasie rewizji osobistej rzucili się one na gestapowców i - mimo wydawałoby się beznadziejnej sytuacji - wyrwali się z pułapki. Inicjator akcji, por. Marian Kęsicki „Grzegorz", otrzymał pierwszy Krzyż *Virtuti Militari* nadany przez Komendanta ZWZ-AK, gen. Stefana Roweckiego „Grota".

W nocy z 7 na 8 października 1942 r. w kilku punktach wokół Warszawy wysadzono tory i pociągi. Była to słynna akcja „Wieniec", w której przedstawiły się okupantowi patrole saperskie poprzednika Ke-

▲ Kondukt pogrzebowy zastrzelonego przez żołnierzy Armii Krajowej szefa warszawskiego SS i policji Hansa Kutschery. Udany zamach na wysoko postawionego urzędnika III Rzeszy dał do zrozumienia okupantowi, iż Polacy nie zaprzestali walki i nikt nie jest „nietykalny" na terenie Generalnego Gubernatorstwa.
(AAN)

▼ Pistolet „Vis" Radom - broń polskiej konspiracji.
(zbiory prywatne)





◄ **Aleje Ujazdowskie w Warszawie. Miejsce zamachu na Hansa Kutscherę.**

(zbiory prywatne)

dywu - Związku Odwetu Okręgu Warszawskiego AK. Trwały akcje likwidacyjne konfidentów i pojedynczych żołnierzy niemieckich, starcia w obronie lokali konspiracyjnych, zamachy bombowe. Te ostatnie stały się w pewnym stopniu specjalnością komunistycznej Gwardii Ludowej.

Osobne miejsce zajmuje akcja pod Arsenałem, kończąca okres przejściowy i rozpoczynająca ofensywę oddziałów dywersyjnych Kedywu. W końcu marca 1943 r. Niemcy aresztowali dowódcę hufca „Południe" warszawskich Grup Szturmowych Szarych Szeregów, Janka Bytnara „Rudego". Przyjaciele z oddziału zdecydowali o tym, że trzeba go odbić. Decyzję tę poparł zarówno komendant Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów, Stanisław Broniewski „Orsza", jak też dowódca Oddziałów Dyspozycyjnych, mjr Jan Kiwerski „Lipiński".

Doszło do pierwszej serii uderzeń w warszawskie Gestapo.

Konspiratorom udało się uzyskać wiadomość o przewiezieniu przez Niemców aresztowanego kolegi z Pawiaka do siedziby Gestapo na Szucha. Szybko zebrany został pod Arsenałem, na trasie powrotu, 28 osobowy oddział. Zasadzka właściwie nie była udana. Walka z przypadkowymi Niemcami zdradziła zamiary konspiratorów, samochód z więźniami mimo ostrzału i obrzucenia butelkami zapalającymi nie zatrzymał się. Skręcił w inną ulicę i trzeba było zdecydowanego ataku, żeby odbić aresztowanych. Odwrót przerodził się także w serię dramatycznych potyczek. Od ran zmarli wkrótce Maciek Dawidowski „Alek" i Tadeusz Krzyżewicz „Buzdygan". Pochwyconego Huberta Lenka Niemcy zamordowali. Nie udało się także utrzymać przy życiu zamęczonego na Szucha „Rudego". Wkrótce Niemcy rozstrzelali na dziedzińcu Pawiaka 140 osób, mszcząc się za porażkę.

W wyniku zeznań odbitych świadków zorientowano się, że Gestapo posiada liczne dowody na działalność konspiracyjną i że polskiemu Podziemiu grozi duża wsypa. Tak doszło do pierwszej serii uderzeń w warszawskie Gestapo. Obok tego oddziały dyspozycyjne Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego AK rozpoczęły masową akcję likwidowania agentów i konfidentów różnych służb niemieckich. Akcji nadano kryptonim „C".

Jesienią 1943 r. konspiracja uderzyła w Warszawie w katów z Pawiaka. Pierwszy, we wrześniu, zlikwidowany został Franz Bürkl. W kilka tygodni później - August Kretschmann, potem Weffels, Frühwirth, Milke i kilku innych. Wymienione akcje w większości przeprowadzili żołnierze kompanii „Agat" (anty-Gestapo) Kedywu Komendy Głównej AK, wywodzącej się z Grup Szturmowych Szarych Szeregów.

Późną jesienią 1943 r. Podziemie rozpoczęło uderzenia na niemieckie samochody policyjne *Ordnungspolizei*, dokonującej licznych w tym czasie łapanek i masowych aresztowań.



▼ **Na terenie Polski żaden okupant nie mógł czuć się całkowicie bezpiecznie.**

(ADM)



▼ **„Polska Podziemna walczy" - plakat Zygmunta i Leopolda Harr z 1943 r.**

(zbiory prywatne)





◄ **Warunki do konspiracji były lepsze w Warszawie niż w Krakowie - stolicy Generalnego Gubernatorstwa.**

(AAN)

▼ **Polska policja „granatowa" była wprawdzie w służbie okupanta, lecz w jej szeregach znajdowało się wielu agentów Armii Krajowej.**

(ADM)

▼ **Samo już przemieszczanie się na terytorium Generalnego Gubernatorstwa - a przez to i łączność pomiędzy poszczególnymi ośrodkami konspiracji - niosło z sobą nieustanne ryzyko.**

(AAN)

W grudniu 1943 r. zapadła decyzja uruchomienia akcji likwidacyjnych pod wspólnym kryptonimem „Główki". Objęła ona funkcjonariuszy administracji niemieckiej, a także policji, wywiadu wojskowego, podporządkowanego Niemcom przemysłu, sądownictwa, członków NSDAP i innych.



13 grudnia zlikwidowano Emila Brauna, jednego z inicjatorów masowych łapanek w Warszawie, autora tajnego planu wysiedlenia ludności miasta. Akcja odbyła się nieopodal siedziby gubernatora dystryktu warszawskiego Fischera. Wykonawcami akcji byli żołnierze „Pegaza".

Zamach na Kutscherę

Najgłośniejszą jednak akcją polskiego Podziemia był zamach na szefa SS i policji *Brigadeführera* SS [generała] Franza Kutscherę. Był on człowiekiem specjalnie przysłanym przez Himmlera, by spacyfikować krnąbrne miasto, jakim w oczach Niemców była Warszawa.

Konspiracja polska od grudnia 1943 r. próbowała rozszyfrować, kim jest nowy szef formacji policyjnych. Ostatecznie komendant Kedywu Komendy Głównej AK, płk Emil A. Fieldorf „Nil" wydał rozkaz do przeprowadzenia zamachu na Kutscherę oddziałowi specjalnemu Kedywu KG AK „Pegaz", dowodzonemu przez kpt. Adama Borysa „Pługa". Ten z kolei na bezpośrednich wykonawców wyznaczył pierwszy pluton „Pegaza" pod dowództwem kpr. Bronisława Pietraszewicza „Lota". Otrzymali oni wsparcie innych kolegów i koleżanek, zwłaszcza z grupy wywiadowczej.

Grupa uderzeniowa zwyczajem poprzednich akcji podzielona została na trzy części: bezpośrednich wykonawców zamachu, ubezpieczających i kierowców samochodów, którymi miano odskoczyć z miejsca akcji.

Akcja była dokładnie przygotowana. W ciągu kilku tygodni rozpracowano drogę przejazdu Kutschery na odcinku 140 m pomiędzy miejscem zamieszkania a dowództwem SS i policji w Alejach Ujazdowskich.

Zamach przeprowadzony został 1 lutego 1944 r. Około godziny 8.50 rozstawione zostały posterunki. Przed 9.00 teren przyszłej akcji sprawdził osobiście „Pług", kontrolując ustawienie poszczególnych grup wykonawców. O 9.06 wszystko rusza. Pierwsza Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama", widząc zajeżdżający pod dom Kutschery znajomy samo-

OBWIESZCZENIE.

Polakom zezwala się na używanie kolei tylko w przeznaczonych dla nich pociągach osobowych ruchu publicznego.

Każdemu Polakowi, który używa innych pociągów niż wymienione, grozi zabranie do pracy, względnie niebezpieczeństwo zastrzelenia, o ile osoby przeznaczone do kontroli zostaną zmuszone do użycia broni.

Radom, dnia 10 listopada 1944 r. **DER STADTHAUPTMANN**

W telegraficznym skrócie

LONDYN

Donosiliśmy niedawno o pięknym wyczynie wojennym Polaka, kapitana lotnictwa USA, który w czasie bitwy o Midway zatopił bombami ze swego samolotu dwa polskie okręty, jeden lotniskowiec i jeden transportowiec, zaś uszkodził prawdopodobnie trzeci okręt - krążownik. Dowództwo lotnictwa USA cytowało w rozkazie kpt. Tokarza, potwierdzając oficjalnie jego wielki sukces. Prasa amerykańska i polsko-amerykańska podała szereg wzmianek i wywiadów z kpt. Tokarzem, podkreślając jego odwagę i sprawność bojową. Tokarz ma obecnie 26 lat.

„Dziennik Polski", 9 IX 1942 r.

WARSZAWA

Od dłuższego czasu szmatławe gazety, szczekaczki, plakaty i ulotki usiłują nam wmówić, że Anglia przed Moskwą - na tylnych łapkach, że Anglia dla Stalina zgładziła Sikorskiego, że Anglia zdradziła Polskę. To piszą Niemcy dla „narodu parobków". Zupełnie co innego piszą ci sami Niemcy po niemiecku, dla „narodu panów". Piszą tam o ciągłych sprzecznościach i źle maskowanej wzajemnej wrogości Anglii i Rosji.

„Głos Polski", 10 VIII 1943 r.

WILNO

Tragiczny splot okoliczności, czy zbrodnicza ręka wroga przecięły bohaterski żywot Tego, który stał się SYMBOLEM POLSKI WALCZĄCEJ, który silną i zdecydowaną dłonią wiódł Naród i Państwo Polskie ku odrodzeniu i lepszej przyszłości, jako ofiarny i roztropny Sternik naszej Nawy Państwowej na falach wzburzonego wojną życia międzynarodowego. Jego niespożyta energia i niezłomność, Jego przewidujący rozum polityczny, Jego wielkie umiłowanie Ojczyzny i Wolności, postawiły Go jako WODZA na czele nieugięcie walczącego Narodu Polskiego.

„Niepodległość", 8 VII 1943 r.



▶ Z upływem czasu polska konspiracja i partyzantka wciąż ulepszały swe struktury, upodabniając się do regularnego wojska. *(AAN)*

chód, przechodzi na drugą stronę ulicy. To umowny znak. Przejmuje go Elżbieta Dziembowska „Dewajtis". Na sygnał odjazdu samochodu i ona przechodzi przez jezdnię. Teraz Hanna Szarzyńska-Rewska „Hanka", zdejmując kapelusz daje hasło do rozpoczęcia walki.

Drogę samochodowi z Kutscherą zajeżdża swoim pojazdem „Miś" (Michał Issajewicz). Czekają na to wykonawcy. Podbiegają „Lot" i „Kruszynka" (Zdzisław Poradzki). Rozpoczyna się kanonada, ponieważ zaczyna strzelać także osłona. Zamachowcy wyciągają ciało Kutschery i szybko sprawdzają dokumenty. Nie może być pomyłki!

W wyniku ostrzału „Lot", „Cichy", „Olbrzym" i „Miś" zostają ranni. Kanonada przybiera na sile. Zamachowcy wycofują się. „Sokół" (Kazimierz Sott) rozpoczyna dramatyczne poszukiwania bezpiecznego miejsca dla rannych. Jeżdżą do umówionych wcześniej szpitali. Lecz tylko lżej ranni zostają tam przyjęci. Zamachowcy decydują się jechać do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Samochód postrzelany w akcji budzi na ulicy sensację. W szpitalu rannymi zainteresowali się granatowi policjanci. Tymczasem dwóch zamachowców postanawia odprowadzić cenny dla konspiracji samochód na melinę. Most Kierbedzia jest już jednak obstawiony. Podejmują walkę, potem skaczą z mostu w nurt Wisły. Tak giną „Sokół" i „Juno" (Zbigniew Gęsicki).

Po akcji do Warszawy zostają ściągnięte przez Niemców specjalne oddziały Gestapo z Lublina, Radomia, Krakowa i Lwowa. Rozpoczyna się poszukiwanie sprawców. Okupant jest wstrząśnięty akcją na jednego z najwyższych swoich dygnitarzy. W odwecie Niemcy mordują 300 zakładników, wydają zakaz prowadzenia po mieście pojazdów przez Polaków. Jeden z Niemców zapisał w tych dniach: „Zapanował popłoch graniczący z histerią. Jak to - więc nikt już nie był bezpieczny w Warszawie?!"

Walka wchodziła w nowe stadium. To dlatego w kilka miesięcy później dowódcom wojskowym tak łatwo w sumie było wydać decyzję o wybuchu Powstania.

HUMOR I SATYRA



▲ „Odkąd byli tu ci Polacy, nie poznaję swoich rodaków" - mówi Szkot z humorystycznego rysuknu zamieszczonego na łamach tygodnika powojennego „Żołnierz Polski". Istotnie, żołnierze Polscy pozostawili na terenie Szkocji niezapomniany ślad. Wielu z nich pozostało tam na zawsze - jak gen. Maczek, który do końca życia mieszkał w Edynburgu. Być może jednak propagandowy „Żołnierz Polski" nie ukazuje tu najbardziej „chwalebnych" wpływów polskich - alkohol, hazard, rozpusta... *(zbiory prywatne)*

Czuj duch Warszawo,
Patrz na lewo i prawo,
Czy się nie zjawiają na ulicy
Niemieccy „werbownicy".

Lecz przyjdzie taka chwila
Dla polskiego cywila,
Że chwyci karabin do ręki
Odpłaci za wszystkie męki!

„Nowy Dzień", 19 IX 1942 r.

— !!! —

Miał miejsce tchórzliwy napad
W zaułkach Starego Miasta,
Urżnął się jakiś z Gestapo,
Nikczemny napad i basta!

Bowiem pan Oberscharführer,
Że nie mógł chodzić już równo,
Wlazł w jakąś tam ciemną dziurę
I potknął się... ach, o g...

Wnet zarządzono obławę
Najbardziej odważnych „Nazi"
I wpadł w paskudną tę sprawę
Wiecie, z Dunaju, ten Kazik.

Jest przewidziany na liście,
Więc siedzi do dyspozycji,
Zajmie się nim oczywiście
Dowódca SS i policji.

„Demokrata" nr 16, 21 I 1944 r.

MAJOR z ODDZ. WARSZTATOWYCH 1 DYW. PANC.

Niemcy - 1945



1. *Battledress* wz. 1937/40 - na kołnierzu proporczyki w barwach danej służby • 2. Czarny naramiennik - honorowa oznaka 1 DP za waleczność w kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej • 3. Oznaka 1 Dywizji Pancernej • 4. Krzyż *Virtuti Militari* V kl. - zgodnie ze statutem miał być noszony zawsze w pełnym kształcie • 5. Rynsztunek wz. 1937 • 6. Pistolet *Colt* 45 M 1911, regulaminowy • 7. Trzewiki oficerskie, przepisowe • 8. Serdak typu brytyjskiego - tzw. „skóra" • 9. Rękawice wzoru dla kierowców • 10. Hełm treningowy, fibrowy, dla wojsk pancernych, stanowiący adaptację brytyjskiego hełmu górniczego • 11. Hełm AT Mk II, stalowy, w wersji motocyklowej • 12. Hełm Mk II, brytyjski, noszony w 1 Dywizji Pancernej głównie przez piechurów i artylerzystów • 13. Spinacze wz. 1937